**Napisz opowiadanie i wyjedź z rodziną do Disneylandu. Zapraszają LodyBonano**

**Odrobina wyobraźni, kartka i długopis – to wystarczy aby wziąć udział w kolejnym konkursie, jaki ogłosiła największa sieć lodziarni franczyzowych w Europie. Tym razem jest on dedykowany wszystkim – dzieciom i dorosłym – a polega na stworzeniu interesującego opowiadania o dalszych losach bohaterów marki – Fruzi i Bonanka.**

*- Zachęcamy wszystkich - małych i dużych do udziału w naszym konkursie. Szczególnie, że nagroda jest naprawdę nietuzinkowa. Autor najciekawszego, najzabawniejszego i generalnie naj... opowiadania, w nagrodę wyjedzie wraz z rodziną do podparyskiego Disneylandu. Chyba jeszcze żadna sieć w Polsce nie zaoferowała tak atrakcyjnej nagrody – zachęca Sylwia Korpacz, odpowiedzialna za marketing sieci LodyBonano.*

*- Liczymy na to, że powstaną ciekawe opowiadania o losach Fruzi i Bonanka. Mamy nadzieję, że będzie to okazja do tego, aby nauczyciele języka polskiego mogli urozmaicić zajęcia, a rodzice ze swymi pociechami doskonale się przy tym bawić.*

**Zaczęło się w średniowiecznej Florencji**

Przedstawiciele sieci lodziarni Bonano proponują, aby historia bohaterów rozpoczęła się jeszcze w średniowieczu, kiedy Fruzia – a właściwie Fruziella z rodu Loddogappich oraz Bonanek – znany wtedy pod imieniem Bonanno z domu Wafelli, byli nieodłącznymi przyjaciółmi i już wtedy kochali lody. Jednak ich ciekawość sprawiła, że przenieśli się w czasie i znaleźli we współczesnym Białymstoku…

*- Myślę, że taki początek daje naprawdę sporo możliwości i pozwoli na swobodną twórczość. Czasu jest sporo, ponieważ na opowiadania czekamy do 1 września, tak aby zwycięzca jeszcze jesienią mógł zwiedzić Disneyland – mówi Sylwia Korpacz.*

Osoby, które chcą wziąć udział w konkursie powinny zgłosić się do najbliższej lodziarni i odebrać specjalny album. Przez całe wakacje należy zebrać do niego 50 naklejek, wydawanych przy zakupie lodów w myśl zasady jeden lód - jedna naklejka.

Opowiadania wraz z wyklejonymi książeczkami i wypełnionym formularzem zgłoszeniowym, który znajduje się na odwrocie albumu należy odesłać na adres: LodyBonano, ulica Modrzewiowa 11, 15-521 Zaścianki - Białystok.

**Disneyland to nie wszystko**

Oprócz nagrody głównej sieć dodatkowo przygotowała 50 nagród pocieszenia. Będą to atrakcyjne upominki sygnowane marką LodyBonano.

*- Ponadto najciekawsze historie stworzą zbiór opowiadań, który ma szansę wejść do kanonu lektur szkolnych. Dodatkowo nadesłane opowiadania stworzą audiotekę marki LodyBoano, która w profesjonalny sposób zostanie odczytana i nagrana przez zawodowych aktorów – mówi Sylwia Korpacz.*

**Poznajcie Fruzię i Bonanka. To ich prawdziwa historia…**

Poniżej prezentujemy początek historii Fruzi i Bonanka, do której należy dopisać ciąg dalszy.

*„Wszystko zaczęło się przed wieloma laty… w średniowiecznej Florencji…*

*Fruzia – a właściwie Fruziella z rodu Loddogappich oraz Bonanek – znany wtedy pod imieniem Bonanno z domu Wafelli, byli nieodłącznymi przyjaciółmi. Razem się wychowywali. Razem bawili. Razem też.. psocili! Zacne rody tej dwójki były ze sobą wyjątkowo blisko zaprzyjaźnione.*

*Choć nie byli rodzeństwem, wszyscy uważali że są jak brat i siostra. Nierozłączni. Zgodni (choć nie zawsze… czasem Bonanno potrafił spłatać psikusa Fruzielli, jednak i ona zwykle dłużna nie była swojemu przyjacielowi). Pogodni. Ale też mądrzy i uczynni. Jak każde dziecko kochali zabawę, ale nigdy nie przechodzili obojętnie wobec krzywdy czy niesprawiedliwości. Zawsze stawali za słabszymi, biorąc ich w obronę. Uwielbiali też lody! Mogli je jeść na śniadanie, obiad, kolację. W każdej ilości i każdego rodzaju. Ale trudno się dziwić. Wszak ich rodziny zasłynęły w całej ówczesnej Italii z produkcji wyśmienitych lodowych deserów! Najprzedniejszych w całej Europie, które serwowane były n wszystkich królewskich stołach tamtego świata!*

*Kolejne dni, tygodnie, miesiące mijały im na beztroskiej zabawie, pobieraniu lekcji szermierki, tańca, elegancji i dobrych manier (i jedzeniu lodów oczywiście). Żyli tak sobie w tej pięknej Florencji i zapewne nic w ich życiu by się nie zmieniło aż do czasu… Pewnego pięknego czerwcowego popołudnia wydarzyło się coś niesłychanego… Podczas jednego ze spacerów nad rzeką Bonanno i Fuziella natrafili na tajemnicze drzwi.*

*Ciekawość nie pozwalała im przejść obok znaleziska obojętnie. Postanowili więc przekroczyć próg i tylko na moment zajrzeć do środka, a wtedy…. Zupełnie niespodziewanie przenieśli się do… innego kraju, w którym ludzie mówili całkiem niezrozumiałym dla nich językiem. Wyglądali też zupełnie dziwacznie. Nie nosili szykownych szat ani rapierów przy pasie, a po ulicach zamiast powozów poruszały się stalowe karety bez koni… Przenieśli się w czasie… Do współczesnej nam Polski. A dokładnie do Białegostoku!”*